WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Tygodnik Polityczny, Społeczny, Rolniczy i Oświatowy. — Wychodzi na każdą niedzielę.

Przedpłata pisma wynosi rocznie w Polsce 28 mk. (40 kor.). Za granicą 40 mk. Numer pojedyńczy 80 hal.
Adres Redakcyi i Administracyi: Biała, plac Wolności 5 (Franciszka) parter. — Nr. telefonu 310. — Redaktor odpowiedzialny Antoni Pająk.

Nr. 15. **Biała, dnia 11 kwietnia 1920.** **Rok III.**

Towarzysze! Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Organizujcie komitety, przygotowujcie tablice i sztandary. Dzień 1 Maja musi wypaść wspaniale. Wszyscy członkowie partyi, radni socyalistyczni, jak również członkowie konsumów wezmą udział w pochodach i demonstracyach.

Szczegółowy program będzie ogłoszony w następnym numerze.

Polska Partya Socyalistyczna.

Posiedzenie Komitetu okręg.

odbędzie się

we środę, dnia 14 kwietnia 1920 r.

o godz. 5 popołudniu w sali „Sokoła“ w Białej.

Sprawy nader ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Patryotyzm narodowej demokracyi za granicą.

Wszędzie słyszymy narodowe hymny z ust narodowych demokratów, ujadanie na robotników, że ci rzekomo nie są Polakami, że partyjne cele mają na oku, zapominając o obowiązkach względem Ojczyzny i całości państwa.

Narodowa demokracya tu w kraju przez swoją prasę chce wykazać, że ona jedna tylko jest patryotyczną. Mimo tego, że w obozie swoim trzyma ludzi tego rodzaju co Dymowski, Skródlik, Wieliczko i inni „kieszonkowcy“ — mimo to jest patryotyczna, bynajmniej jej to nie przeszkadza by zagranicą za pieniądze zebrane na skarb polski utrzymywać różnego rodzaju bandytów, którzy w oszczerczy i podły sposób w pismach amerykańskich zieją nienawiścią do Naczelnika państwa i jego polityki.

Jeden z takich przykładów niech posłuży do zapoznania czytelników z tą gangreną społeczeństwa polskiego jaka się grupuje pod sztandarami narodowej demokracyi. Mam przed sobą pismo amerykańskie „Chicagowski kuryer niedzielny“ z dnia 15 lutego b. r., w którym pod poniższym nagłówkiem czytamy:

Bandytyzm oszczerczy.

Niejednokrotnie zarzucono postępowcom polskim, iż przeszkadzają Wydziałowi Narodowemu w zbieraniu pieniędzy.

Tak było rzeczywiście, gdyż ludzie rozumni widzieli i wiedzieli, że Wydział nie wydaje wszystkich pieniędzy na cele na jakie zbiera, ale lwią ich część przeznacza na politykę wsteczną.

Za pieniądze zebrane od chłopów polskich, utrzymywał Wydział i utrzymuje do dziś dnia płatnych bandytów oszczerczych, których celem jest poniewieranie, przed swoimi i przed obcymi, obozu postępowego i wodza tego obozu Józefa Piłsudskiego.

Jeśli kto miał jeszcze jakie wątpliwości w tym względzie, to niechajcie sobie przeczyta korespondencyę, jakąś zamieścił w piśmie „Boston Transcript“ Willis Fletscher Johnson po rozmowie z jednym ze zbirów politycznych, utrzymywanych w Paryżu za pieniądze wyduszone z robotników polskich.

Oto ta korespondencya:

„Pytałem się wybitnego z dobrze obznajomionego ze stosunkami Polaka, kto to jest Piłsudski? Odpowiedział mi co następuje — Piłsudski jest radykalnym socyalistą, sympatyzującym z socyalnym rządem niemieckim i z bolszewickim rządem w Rosyi, stał się znanym w roku 1905 podczas rewolucyi rosyjskiej. Z organizował bunt w Polsce pod rządem rosyjskim i **zebrawszy bandy najgorszego gatunku bandytów, uzbroił ich i kazał niszczyć własność prywatną klas posiadających.** Jego banda rabowała pociągi, wiozące pieniądze rządowe. Później uciekł do Austryi i zaczął robotę spiskową. Następnym jego występem było zorganizowanie legionów pod rządem austryackiem do walki z moskalami.

Gdy w roku 1916 Niemcy proklamowali „nie podległość“ Polski, żądali przysięgi od Piłsudskiego. Gdy odmówił uwięzili go i trzymali aż do czasu ogłoszenia zawieszenia broni. Wtedy uwolnili go i wysłali do Warszawy specyalnym pociągiem podobnie, jak swego czasu Lenina wysłali do Moskwy, **aby za pieniądze niemieckie robił rewolucyę bolszewicką.** Piłsudski zformował rząd socyalistyczny w Polsce i **wydał proklamacyę, że nie ma pretensyi do Gdańska i do Prus zachodnich i zrzeka się polskich terytoryów zostających pod władzą Niemiec.**

Lecz wkrótce Paderewski przybył do Warszawy, przekonał Piłsudskiego, że ma pomoc aljantów i zmusił go do zmiany taktyki. W styczniu 1919 r. stany zjednoczone uznały Polskę dzięki Paderewskiemu.

Dzięki Paderewskiemu powstała armia polska. Polska otrzymała zapasy żywności od Hovera i uznanie na konferencyi. Mimo wszystko Piłsudski zmusił Paderewskiego do rezygnacyi ze stanowiska premiera. Paderewski tak długo się upierał, aż znalazł godnego następcę. Nowy premier Skulski jest dzielnym, lecz niema sławy Paderewskiego i nie potrafi się opierać naciskowi ze strony Piłsudskiego.

Głównym celem Piłsudskiego jest zerwanie z aljantami i związanie Polski z Niemcami. Powiedział wyraźnie, że w razie ofenzywy bolszewików zażąda aljansu z Niemcami.

Mimo tego, że jest socyalistą Piłsudski marzy o honorach królewskich. Podczas uroczystości publicznych n. p. podczas przyjmowania nuncyusza papieskiego w katedrze warszawskiej nie wahał się Piłsudski zasiąść na historycznym tronie królewskim, a w samym zamku w Belwederze zasiada w sali tronowej, aby go malarze portretowali i rzeźbiarze rzeźbić mogli.

Ponieważ Polacy nie mają ochoty na zrobienie go królem Józefem I-szym, więc sława jego znikła, ma wzięcie tylko wśród socyalistów pracujących nie dla Polski, lecz dla dobra Niemiec, którzy nie będą wcale żałowali, jeśli Polska będzie napowrót podzieloną między Niemców i Rosyę, jeśli tylko ich zasady mogłyby być w czyn wprowadzone.

Wobec tego stanu rzeczy wśród aljanckich mężów stanu zaczyna się powątpiewanie, czy przyda się Polsce na co samostanowienie o sobie, skoro Polska jako baryera między Niemcami a Rosyą nie będzie spełniała swego zadania i ulegnie jednej lub drugiej stronie lub obu razem—zmiażdżona przez nich.

Jest to kryzysem niezależnego istnienia Polska który skończyć się może fatalnie.“

Tyle mówi poinformowany przez podłego endeka korespondent amerykański.

I czy w takich warunkach przy takiej nagonce na Naczelnika Państwa może Polska uzyskać pożyczkę? Może utrzymać swoj honor i powagę?

Pod płaszczykiem religii — polityka.

Pod powyższym tytułem otrzymaliśmy artykuł od jednego ze zwolenników kościoła narodowego. Nie zgadzamy się zupełnie z całą treścią tego artykułu, mimo to drukujemy go celem dyskusyi na ten temat. Redakcya.

Jedno z najgłębszych uczuć człowieka, to uczucie religijne. Wiedzą o tem sprytni przedstawiciele i kierownicy kościoła rzymskiego i sprytnie dla swoich celów to religijne uczucie wyzyskują.

Ale niestety o ile kler jest pod tym względem uświadomiony, to już nie możemy tego przyznać naszym świeckim działaczom, społecznikom i przywódcom ruchu robotniczego i narodowego.

Rzymski kler zarówno w Polsce jak i w Ameryce zastawia się „Bogiem i Ojczyzną“, tumani lud i pod pozorem obrony religii skupia w swych rękach olbrzymie bogactwa, wpływy i znaczenie.

Wszelkie wolnościowe zabiegi ubogiego ludu tłumi z całą bezwzględnością, a nawet słuszne reformy gospodarcze i społeczne stara się potępić i powagą kościoła zwalczać.

Wszak czytaliśmy, że nawet reformę rolną poczciwi proboszczowie w Polce nazywają wymysłem szatana. A mimo wszystko lud chociaż tu i owdzie rozśmieje się z takiej wyroczni sługi ołtarza, to jednak kler ma olbrzymie wpływy i większość chłopów, idąc za wskazówkami księży, działa wprost na własną zgubę.

Dlaczego?

Ponieważ ten ksiądz w oczach ciemnego ludu jest jedynym przedstawicielem Boga i przewodnikiem duchownym.

Pomimo wszelkich nadużyć, jakich się dopuszczali księża, czy to w Europie czy to w Ameryce, naród masami się garnie do ich kościołów, ponieważ kościoła potrzebuje.

W Ameryce naprzykład biskupi wydarli polskiemu społeczeństwu majątki kościelne i szkoły, traktując obcych przybyszów jak niewolników. Z ich wiedzą i aprobatą polała się wielokrotnie krew biednego ludu w murach kościołów, oni dziś wydzierają ludowi język ojczysty ze szkoły i z kościoła, a lud mimo wszystko te krzywdy znosi.

Dlaczego?

Bo tęskni za życiem religijnem — bo wierzy, a kościół ten jest przedstawicielem tegoż ludu.

Wykorzystywał i wykorzystuje tą wiarę dla swoich celów Rzym, wykorzystują biskupi angielscy i nie było istotnie innej rady dla tych, którzy kochają Boga, kochają Polskę i lud biedny, tylko oderwać społeczeństwo polskie od obcych tyranów, którzy mają tak wielki wpływ na masy, zawsze działają w interesie własnym, a na niekorzyść ludu i narodu.

Sprawa unarodowienia kościoła jest bardzo ważną z dwóch względów — ze względu narodowego i religijnego.

Polska bardzo dużo straciła na zależnictwie od Rzymu, bo nawet przypłaciła utratą własnej niepodległości.

Za krwawicę ludu utrzymywała i do dziś dnia otrzymuje wielką armię księży zależnych od obcej nam organizacyi i tej organizacyi rzymskiej ślepo służących.

Jest to niejako naród w narodzie, państwo w państwie. Kasta tem niebezpieczniejsza, że dzięki

swemu stanowisku cieszy się ogromnymi wpływami w narodzie.

Jeżeli kto szuka pomiędzy sutannami rzymskiemi patryoty, to się tylko łudzi nadzieją, że tam prawdziwie miłującego Ojczyznę Polaka znajdzie. To wszyscy przyznać muszą. Największy kaznodzieja, ba nawet „prorok“ polski, takim go przynajmniej przedstawiają rzymscy duchowni, był wichrzycielem w mocno już nadwątlonym państwie i dlatego nadali mu tę nazwę „turbator Regin“ (wichrzyciel Królestwa).

Wszak Skarga głównie się przyczynił do zerwania sejmu w roku 1606, na którym to sejmie miał być uchwalony akt tolerancyjny pozwalający każdemu czić Boga według sumienia własnego. Od tego czasu walki z innowiercami w Polsce wprowadzają istny zamęt i nieład wewnętrzny. Prześladowani chrześcijanie nierzymskiego wyznania, nie mając obrony we własnem państwie, często uciekali się po obronę do sąsiednich mocarstw, a to było największem nieszczęściem narodu.

Ale zarówno wychowanek jezuitów król Zygmunt III., działający pod wpływem jezuitów jakoteż i wódz jezuitów ks. Skarga dla interesów Rzymu poświęcali dobro Ojczyzny i wykopali grób swej własnej macierzy.

Dziesiątki błędów popełnił naród polski ulegając Rzymowi i dlatego słusznie nasi odważni i dzielni mężowie w rodzaju Słowackiego wołali i dziś przez swoje pisma na naród polski wołają:

O Polsko, twoja zguba w Rzymie.

Już najwyższy czas, aby społeczeństwo polskie wyłamawszy się z pod „opieki“ trzech zaborców, pomyślało także o wyłamaniu się z pod „opieki“ czwartego zaborcy w Watykanie.

Nieprawdą jest, że są od Boga posłani ci, którzy przeciw nauce Chrystusa żyją i przeciw nauce Chrystusa uczą.

Ale wszyscy ci pozorni słudzy Chrystusowi są posłani od boga ciemności w Rzymie i od miejscowej władzy państwowej, aby pod pozorem obrony religii trzymali lud w ciemnocie i w karbach ślepego posłuszeństwa wobec wyzyskiwaczy, krzywdzicieli, ciemiężców, tyranów i łdzierców. P.

„Rezurekcya“.

Chociaż jestem socyalistą — to jednak podczas większych uroczystości idę do kościoła, zwłaszcza w dnie uświęcone tradycyą, jak: Wielkanoc, Boże Narodzenie, Nowy Rok i t. d., tak też i w tym roku jak zwykle byłem na „rezurekcyi“ w kościele, gdzie też licznie zgromadził się pobożny ludek. Podczas tej uroczystości, przyszła mi na myśl mowa biskupa-socyalisty, który rzeczywiście istnieje; jest nim anglikański biskup Spalding w stanie Utach (Stany Zjednoczone). Na kongresie kościoła angielskiego w Stanach Zjednoczonych wygłosił on mowę, z której kilka wyjątków dokładnie pamiętam, oto co mówił:

„Modlimy się do naszego Boga w wielkim kościele, jak ten tu i zapominamy o głębokiej przepaści na drugiej strony ulicy. Spoglądamy na **bogate szaty kościelne** biskupów i księży i zapominamy, **że miliony członków naszego kościoła chodzą w łachmanach.** My dyskutujemy nad kwestyami teologicznemi i zapominamy o milionach, które **nadarmo żądają za swą pracę** zapłaty, z **której mogłyby żyć.** My rozprawiamy o hymnach i modlitwach, a zapominamy, że dziesiątki tysięcy naszych współobywateli nie są usposobione do spiewania, **że wiara ich została przez nędzę tak osłabioną, że zapomniały modlić się.** Można bez wahania roczny dochód uczestników tego zgromadzenia podać jako dziesięc razy wyższy niż przeciętny zarobek robotnika amerykańskiego. Dochód wasz wynosi przeciętnie 3500 do 9500 dolarów rocznie (w roku 1913) a cóż zrobilibyście, gdyby wam kazano żyć z dziesiątej części tego dochodu?

Co kościół ma wobec tego zrobić? Powinien on uznać prawdę, którą **dawno już odkryła demokracya robotnicza**, że **praca**, a nie kapitał, jest podstawą produkcyi. Żądam, **aby kościół wystąpił przeciw systemowi kapitalistycznemu, który oznacza wyzyskiwanie mężczyzn, kobiet, a nawet małych dzieci**“. W. S.

Smutne odkrycie.

Reagując w Nrze. 12 „W. Sp.“ na bandyckie napady „rypów“ z Tyg. Bial. p. t. „Parę słów przestrogi“, nie spodziewałem się, że będę miał do czynienia z księżmi, myślałem, że „ryp“ z T. B. jest to sobie najzwyklejszy w świecie bandyta, huligan i złodziej czci ludzkiej i jako takiego — stosownie w mym artykule potraktowałem.

Lecz oto z „W. Sp.“ Nr. 14 z artykułu „Czarna mądrość“ dowiaduję się i to od samego redaktora „W. Sp.“ tow. Pająka, że te „rypy“ z T. B. to są księża bialscy. Jeżeli rzeczywiście to jest prawdą, a prawdą być musi, skoro mówi to sam tow. Pająk, to dziś mocno żałuję, ze wdałem się w tak nieczystą sprawę. Wszak to „księża dobrodzieje“ — a oni wszędzie jednacy. Dziwię się bardzo — tak zwykle rozsądnemu tow. Pająkowi, że mu się chce wogóle polemizować z ludźmi tego pokroju, którzy mają światową markę „największych faryzeuszy“. Widocznie tow. Pająk niema jeszcze pojęcia o tem co to są „orgie czarnej sotni“ nie dotknęła go pewnie do dnia dzisiejszego jeszcze „czarna ręka“ „przewielebnych ojczulków“, gdyż nie igrałby tak śmiało z nimi. Dajcie spokój i przyzwyczajcie się tow. Pająku do tego, że jak długo wy będziecie czynić ludziom dobrze — tak długo kler będzie wam dokuczał i czynił źle, to już ich metoda, oni są tylko na to.

Cenię nadzwyczaj wiedzę, w jakiejkolwiek formie jest ona objawiona. Uchylam czoła przed prawdziwą mądrością ludzi uczonych, którzy szczerze i sprawiedliwie oddają społeczeństwu swe cenne usługi. Nienawidzę natomiast fałszu i obłudy, z którą całe życie walczę i walczył będę dopóki będę żył.

Księża wogóle byliby również tymi ludźmi, którychby społeczeństwo, a przynajmniej biedniejsza warstwa ludności pracującej czciła i szanowała jako ludzi uczonych, gdyby nie fakt, że księża z małym tylko wyjątkiem — od samego początku swego istnienia sprzedali się z duszą i ciałem wszechświatowemu kapitalizmowi, na którego żołdzie stali, stoją i stać będą dopóki ich lud pracujący w widowni światowej nie zmiecie jako rzeczy niepotrzebnej.

Księża pod najrozmaitszymi pozorami udają największych przyjaciół i dobrodzieji biednej ludności, starają się podtrzymać jeszcze dawniejsze swe przywileje — ale daremny trud, bo lud pracujący już dobrze ich poznał i zrozumiał i nie da się już dłużej bałamucić i prowadzić na pasku jak barany na rzeź.

Nie wszyscy księża jednacy, bo są niektórzy prawdziwymi i uczciwymi kapłanami i sługami Bożymi, których lud kocha i szanuje, ale to są tylko wyjątki, natomiast większość księży jest wrogiem ludu pracującego i jako takich lud pracujący traktuje.

W mojej rodzinie są też księża, tego zataić nie mogę, ale czy są oni dobrymi czy złymi kapłanami o tem też wiele powiedzieć bym niemógł, gdyż jako socyalista nigdy się niemi nie zajmowałem.

Mimo to odkąd poznałem prawdziwą wartość księży, czuję do nich największą pogardę i wstręt i nienawidzę ich tak samo jak kapitalizmu, którego całe życie jestem niewolnikiem.

Wy faryzeusze całe życie bałamucicie biedny lud pracujący i prowadzicie go na manowce, ciągle mu kołaczecie do ucha „módl się i pracuj — a będziesz zbawiony“ — „Bóg i Ojczyzna“ oto wasze hasło, pod którem udaje się wam naiwnych bałamucić, jednak czujecie to, że grunt z pod nóg już się wam usuwa, dlatego to na łeb za szyję zmieniacie front i małpujecie socyalizm, chociaż czynicie to w takiej formie aby lud się na tem nie poznał.

Oczerniacie i szkalujecie przywódców naszej partyi, którzy są jedynymi przyjaciołmi ludu pracującego, ale pamiętajcie o tem, że czem więcej wy ich w swych szmatach szkalujcie, tem więcej my was nienawidzimy i przyjdzie chwila — że wam się to zapłaci, lecz biada wam.

Piszę to dlatego, abyście „czarne duchy“ wiedzieli za co was mamy, co o was myslimy i jak was wogóle sądzimy albowiem nie jesteśmy tak fałszywi i skryci jak wy — „czarni faryzeusze“.

Pracownik kolejowy.

Znaczenie Impeksu i Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego

dla aprowizacyi powiatu bialskiego. — Ostrzeżenie dla fabrykantów udziałowców Impeksu, by mimo małego zysku i ograniczonego kredytu Impeks nie szczędził pieniędzy dla przydziału rządowego powiatu bialskiego.

Aprowizacya powiatu bialskiego jest od blisko 6 miesięcy lepszą jak dawniej. Mówimy lepszą jak dawniej, bo i obecnie nie jest wystarczającą, ale w każdym razie dostaje się regularnie mąki na tydzień w mieście Białej po 1 kg, 1·50 kg, a w gminach ½ kg lub 75 dkg na głowę, a oprócz tego we fabrykach na robotnika 1 kg mąki lub chleb tygodniowo. Prócz tego dostaje się regularnie cukier, doprowadza się do powiatu ziemniaki, a w ostatnim tygodniu poprowadzono tłuszcze.

Ponieważ rząd polski żąda złożenie pieniędzy z góry przed wysłaniem transportu — aprowizacya powiatu wymaga kapitału obrotowego 6 do 10 milionowego. Na zboże, mąkę, cukier, oraz tłuszcze zalicza pieniądze „Impeks“, które stale na te towary ma umieszczonych 5 do 6 milionów koron, a na ziemniaki zaliczyło Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe blisko milion koron. Tak Impeks jak i Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe zalicza te pieniądze i doprowadza tem same niezbędne środki żywności dla **całego powiatu**, a nie dla samych konsumów. Obie te instytucye podtrzymują aprowizacyę dla całego powiatu bialskiego i tym instytucyom ma powiat do zawdzięczenia, że śmiertelność jest mniejszą jak w innych powiatach Polski, że nie ma rozruchów, oraz że fabryki spokojnie pracują. Jest u nas w powiecie gorzej jak w sąsiednim Bielsku gdzie są większe racye i niższe ceny, ale za to wiele lepiej jak w sąsiednich powiatach jak Andrychów, Wadowice, Kalwarya, gdzie tak mąkę, cukier i ziemniaki kupuje się w pokątnym handlu i płaci się za 1 kg mąki pszennej przeszło 40 K, za 1 kg cukru 50 kg, a za 1 kg ziemniaków 3—4 K. Jest jednak dla powiatu niebezpieczeństwo, bo z różnych przyczyn obrót pieniężny zmalał i zachodzi obawa, że „Impeks“ nie będzie chciał tyle milionów oddawać dla powiatu bialskiego, ponieważ towary drożeją i to w trójnasób, tak, że na tę samą ilość towarów trzeba dwa razy tyte pieniędzy co dotąd, zachodzi obawa, że Impeks, które przy finansowaniu przydziału rządowego bardzo mało zarabia, będzie wolało użyć pieniędzy dla Śląska na towary codziennego użytku tak towary bławatne, skóry, buty itp.

Ostrzegamy tedy fabrykantów, którzy mają udziału w Impeksu

by nie szczędzili pieniędzy dla aprowizacyi powiatu bialskiego. Przypominamy, jak to było przed dwoma laty, gdy właśnie z powodu kiepskiej aprowizacyi bialskiej były ustawiczne strejki we fabrykach. Jeżeli tedy fabrykanci nie chcą by dawne czasy wróciły, jeśli chcą, by fabryki były w ruchu to niech pilnują, by dla aprowizacyi powiatu bialskiego nie zabrakło pieniędzy.

Towarzystwo zaliczkowe chce również dostarczyć funduszów dla aprowizacyi powiatu, szczególnie zaopatruje powiat w ziemniaki. Dla powiększenia funduszów uchwaliła rada nadzorcza podwyższenie stopy procentowej na 5 od sta. Kto tedy składa fundusze do towarzystwa to nietylko otrzymuje tańsze środki żywności, ale nadto otrzymuje tak wysokie oprocentowanie swego kapitału jak w żadnym innym banku Bielska lub Białej.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Białej.

W krótkim czasie zarząd zaliczkówki podniósł stopę procentową z 3 % na 5 %. Temsamem roczny wydatek powiększył się o 20.000 K przy każdym milionie. Zaliczkówka może wydatek ten prędzej ponieść jak kasy oszczędności, które płacą od nowych wkładek najwyżej 3 %, bo zaliczkówka największą część pieniędzy lokuje na dobrym procencie, w instytucyach zajmujących się aprowizacyą (powiatowy związek gospodarczy i składnica kółek rolniczych), ponieważ wydatki na administracyę, które dziś są bardzo znaczne, pokrywa zaliczkówka wspólnie z powiatowym związkiem gospodarczym korzystającym z tego samego lokalu i personalu co zaliczkówka.

Chyba zbytecznem jest zaznaczyć, że tak rodzaj nie ryzykownych interesów, jakoteż majątek zaliczkówki, jak wreszcie przezorność i uczciwość kierujących, zaufania godnych osób (Dr. Gross, prezes Rady nadzorczej, Adam Dwornicki, dyrektor) dają gwarancyę zupełnego bezpieczeństwa układek. To znaczne podniesienie stopy procentowej we wysokości 5 od sto przyjmią ze zadowoleniem przedewszystkiem osoby, które nie mając innego źródła dochodu, lub będąc zdolnymi do zarobkowania żyją jedynie z procentów od oszczędzonego kapitału. Obecnie już odczuwa zaliczkówka przypływ wkładek a z powodu podniesienia stopy procentowej przypływ się znacznie powiększy, dlatego zwraca się uwagę, że zaliczkówka nie reflektuje na wkładki tylko przejściowa zwłaszcza na takie, które by miały być złożone tylko na czas stemplowania.

Pod adresem p. dyrektora kolei Prachtla w Krakowie.

Jeszcze w listopadzie zeszłego roku zwracaliśmy się w samej drodze (Naprzód Nr. 256 z dnia 9/XI. 1919, str. 6) z uprzejmą prośbą do p. Prachtla, by łaskawie raczył wydać stosowne polecenie w sprawie zmiany pociągu mieszanego Nr. 1384 kursującym na szlaku Żywiec—Bielsko—Dziedzice, a mianowicie pracownicy kolei z przestrzeni Oświęcim—Dziedzice, Dziedzice—Bielsko, których dzieci jeżdżą pociągami

do szkoły w Bielsku i Białej, prosili p. Prachtla, by pociąg Nr. 1384 zamiast odchodzić o godz. 11.56 przedpołudniem, mógł odchodzić w przyszłości o godz. 1.30, względnie o 13.30 popoł., tak jak to było przed wojną, a to w tym celu, aby licznie uczęszczająca do szkół w Bielsku i Białej dziatwa prac. kol. mogła w tym czasie wrócić tym pociągiem do domu, gdyż obecnie czekać musi na pociąg powrotny aż do godziny 16-tej popołudniu, częstokroć o głodzie i chłodzie, spędzając czas na pustocie i niepotrzebnym czekaniu w Bielsku. Jednakże do dziś dnia ta sprawa nie została załatwioną, a przypuszczamy stało się to z tej przyczyny, że właśnie w tym czasie powołano p. Prachtla do ministerstwa kolei w Warszawie, więc pewnie naszej prośby w tej sprawie wtedy nie zauważył, zaś kompetentni w tej sprawie pp. referenci w dyrekcyi krakowskiej mają jeszcze austryackiego ducha i niekorzy są do zrobienia czegoś dobrego, zwłaszcza gdy się rozchodzi o dobro biednych pracowników kolejowych.

Wobec tego, że sprawa powyższa jest kwestyą bytu pracowników kolejowych, zwłaszcza w tych okropnych czasach, proszą tedy najuprzejmiej p. Prachtla, by łaskawie raczył możliwie jak najrychlej wydać w tej sprawie potrzebne polecenie, aby w przyszłości pociąg Nr. 1384 odchodził z Bielska dopiero o godz. 13.30 popołudniu, którymby dziatwa szkolna mogła wrócić do domu na obiad, gdyż dotychczas wskutek braku w odpowiedniej porze pociągu muszą biedne dzieci o głodzie i chłodzie czekać na pociąg w Bielsku aż do godziny 16-tej popołudniu, natomiast zadanie szkolne muszą robić zwykle w nocy przez co dziatwa cierpi na zdrowiu. Jeżeli dziecko biednego pracownika kol. z Oświęcimia i okolicy już o godz. 6 rano wyjeżdża z domu, częstokroć o czarnej kawie lub czystej herbacie i kawałeczku lepkiego chleba (bo mleka dostać nie można) i o tem cały dzień przepędzić musi, gdyż dopiero około godz. 6 wieczór wraca do domu, więc proszę sobie wyobrazić jak te dzieci mogą wyglądać i jakie zdrowie u nich się znajduje.

Prosimy więc p. Prachtla, by tę sprawę traktował poważnie, albowiem rozchodzi się tu o dzieci biednych pracowników kolejowych, którzy też mają prawo do lepszego życia i obywatelskiego traktowania.

Przy tej sposobności ośmielamy się zwrócić uwagę dyrekcyi kol., że z powodu braku należytego dozoru, względnie odpowiedniego konwojeta przy pociągach Nr. 1313, 1384 i 1322, do których to pociągów przyczepia się wozy z dziatwą szkolną, niema najmniejszego porządku lub bezpieczeństwa wśród dziatek, albowiem do tych wagonów, które są przeznaczone dla dziatwy szkolnej ponapycha się po przestrzeni cała masa pasażerów jadących na „gapę“, zaś dzieci szkolne muszą jechać po „platformach“ a częstokroć wiszą na schodach wagonów i tak jadą do i ze szkoły, bo wewnątrz wozów okropne przepełnienie. Wskutek niedostatecznego dozoru przy wagonach szkolnych, dzieci podczas jazdy pociągów wskakują i zeskakują z pociągów, i z tego powodu było już masa wypadków, a ostatni wstrząsający wypadek, który miał miejsce w dniu 12/III. b. r. w Dziedzicach, którego ofiarą padł seminarzysta ostatniego (4) kursu Jurczyk, który przypłaci to życiem, a gdy się wyliże, to będzie dożywotnym kaleką bez ręki z połamanemi żebrami itd., a wszystko to dzieje się z powodu braku odpowiedniego dozoru, względnie konwojeta, któryby przez cały czas jazdy do szkoły i z powrotem czuwał i miał opiekę nad wszystkiemi dziećmi szkolnemi. Jeżeli zaś jest przy wozach szkolnych konwojeta, to jest to człowiek zwykle młody, który niema najmniejszego pojęcia o tem, co to znaczą dzieci i jak się należy z niemi obchodzić, zresztą zwykle taki konwojeta pilnuje czego innego przy pociągu, a dziatwa niechaj sobie karki poskręca, to co to jego obchodzi.

Prosimy tedy, by tą sprawą zajęła się bezzwłocznie dyrekcya kol. w Krakowie i zaprowadziła wreszcie ten upragniony przez wszystkich porządek, a to w myśl wyżej wymienionych życzeń pracowników kol. z tych przestrzeni.

Interesowani kolejarze.

Korespondencye.

Z Bestwiny piszą nam: Dnia 26 marca br. zajęła żandarmerya tutejsza p. Barberowi sześć cieląt, które usiłował przemycić na Śląsk ciesz. Według polecenia Starostwa w Białej, cztery sztuki cieląt miały być odesłane do dyspozycyi Starostwa, względnie urzędu żywnościowego, zaś dwie pozostałe miał urząd gminny rozdzielić po cenie maksymalnej między najuboższą ludność gminy. Nie wiemy czy cztery sztuki odesłano ze swoim przeznaczeniem, jeżeli jednak chodzi o dwie pozostałe w gminie, to podajemy do publicznej wiadomości, że urząd gminny nie wykonał polecenia Starostwa, ponieważ nikt z biednych mięsa nie otrzymał, bo przecież naczelnik gminy, pisarz gminny i posterunek żandarmeryi, którzy o ile nam wiadomo, mięso pobrali — nie należą do ludzi biednych. Żądamy przeto wyjaśnienia i na przyszłość domagamy się i apelujemy w tym celu do Starostwa w Białej, by do rozdziału zajętych produktów powołana została w gminie specyalna komisya kontrolna z ludzi interesowanych t. zn. najbiedniejszych. Nie możemy bowiem mieć zaufania do urzędu gminnego, który nietylko, że nie kieruje się względami biedy i nędzy panującej wśród ludzi niemajętnych, ale nawet nie wykonuje ściśle polecenia władzy wyższej. Kiedyż nareszcie zakończą swoje istnienie „kumoterskie“ urzędy gminne.

Najbiedniejsi gminy Bestwiny.

Biała. Czytelnicy wiedzą dobrze jak to „T. B.“ rzuca oszczerstwa na organizacye zawodowe, a podnosi pod niebiosy t. zw. organizacye chrześcijańskie. Jak wyglądają te organizacye chrześcijańskie, które utworzone zostały nie dla obrony robotników, lecz dla wyzyskania akcyi politycznej przeciw nim samym, niech posłuży następujący wypadek.

W młynie Neumana w Białej jest organizacya chrześcijańska. W młynie tym pracował od kilkunastu lat i był członkiem tejże organizacyi — kowal A. Szymik. Zawsze na zgromadzeniach w Domu katolickim pocieszano robotników jak to mają występować w obronie religii i narodowości. Nic dziwnego, że robotnik Szymik przyjmował te nauki za dobrą monetę i kiedy swego czasu pokłócił się w młynie z obermistrzem Kinem (narodowości czeskiej), a tenże Kin chciał go zamknąć, rozgoryczony robotnik czując za sobą organizacyę na czele której stoją księża, zwymyślał p. Kina od parszywych Czechów, za co p. Neuman wyrzucił go z pracy. Poszkodowany robotnik udał się do Domu katolickiego, gdzie prowodyrzy chrześcijańscy wzruszyli ramionami i powiedzieli, że nie da się nic zrobić.

Więc cóż to za organizacya, która nie potrafi obronić robotnika polskiego i chrześcijańskiego przeciw kapitaliście żydowi i jego pupilowi Czechowi. To powinno wam robotnicy otworzyć oczy, powinniście zrozumieć, że kto publicznie w gazecie głosi, że chce łączyć wszystkie stany—ten nie może równocześnie bronić stanu robotniczego przed stanem wyzyskiwaczy i kapitalistów.

Organizacya, która może każdej chwili bronić pokrzywdzonych członków jest tylko jedna klasowa organizacya zawodowa, inne organizacye stwierdzone są tylko dla obrony upadającej burżuazyi i kapitału. Dlatego wstępujcie robotnicy do organizacyi klasowej, a przyspieszycie zupełne zwycięstwo proletaryatu.

Dziedzice — szyb „Silesia“. Górnicy tutejsi postanowili obchodzić imieniny Naczelnika państwa uroczyście. Ze względu na brak węgla praca przerwana nie została. W przeddzień imienin wszystkie stowarzyszenia, jak: Związek przemysłu górniczego, miejscowy Komitet P. P. S., Stowarzyszenie „Siła“ wspólnie z miejscową inteligencyą i urzędnikami kopalni urządziły pochód manifestacyjny ze sztandarami, orkiestrą i lampionami przy śpiewie pieśni robotniczych i narodowych z Hotelu kopalnianego na dworzec kolejowy do Dziedzic. Po odbytym pochodzie górnicy zebrali się w sali hotelu kopalnianego, gdzie na temat życia Naczelnika wygłosił odczyt jeden z byłych legionistów. Okrzykami na cześć Naczelnika państwa i P. P. S. zakończono wigilię imienin.

W dniu imienin staraniem powyższych organizacyi urządzono również pochód do Dziedzic, do którego przyłączyły się delegacye robotników chemicznych z „Brykiety“ i cynkowni. Z dworca kolejowego udał się kilkusetny tłum robotników z orkiestrami i sztandarami na czele przy współudziale kolejarzy do kościoła parafialnego w Dziedzicach, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wrócono do lokalu p. Szneebauma w Dziedzicach, gdzie do zebranych przemówili: p. Kraus i tow. Dr. Reichert. Mowców streszczających życie i zasługi Józefa Piłsudskiego, nagrodzono burzą oklasków. Następnie zwarte szeregi górników wróciły przy śpiewie Czerwonego sztandaru do kopalni, gdzie się pochód rozwiązał.

Czy sztandar czerwony może być w kościele? Powyższa patryotyczna demonstracya górników polskich na cześć imienin Naczelnika państwa nie podobała się ks. Faustynowi i jego zwolennikom sławnej kongregacyi. Jak wiadomo górnicy weszli do kościoła na nabożeństwo z czerwonym sztandarem. Kolor czerwony podziałał na ks. Faustyna piorunująco. To też w niedzielę dnia 21 marca podczas kazania trzęsła się ambona na górników socyalistów, że kościół znieważyli czerwonym sztandarem i że to nieśmie się powtórzyć. Gdyby górnicy przed paru laty, kiedy to cały kler z burżuazyą i kapitalistami obchodził z ogromną pompą imieniny różnych Karolów, Wilusiów—weszli byli z czerwonym sztandarem uczcić morderców świata, wówczas nie nazywałoby się to znieważeniem kościoła. Ponieważ byli to ich obrońcy, którzy nakładali kajdany niewoli i ciemnoty na lud. Dziś, gdy po 150 latach niewoli zaborczej lud chce żyć wolnością i czci tych, którzy mu tę drogę do lepszej przyszłości przygotowali — to kler i stare łotry austryackie z nienawiścią na to poglądają. Dziś, gdy trony i korony rozleciały się jak banka mydlana, gdy władze zaborcze popierające tumanienie ludzi przez kler — znikły, kler ten niby broni kościoła i wojuje kościołem przeciw ludowi. Przypominamy ks. Faustynowi, że Chrystus pierwszy głosił równość, wolność i braterstwo, za co ówcześni kapłani skazali Go na śmierć. Chrystus zmartwychwstał z czerwoną chorągwią i tego godła poświęconego krwią głosiciela wolności, równości i braterstwa, tego godła trzymają się dzisiejsi socyaliści i pod tym symbolem czerwonym zmartwychwstania jednoczą swoje siły przeciwko kapitalistom i ciemnocie. Dlatego ks. Faustyn i popobne fanatyki muszą zrozumieć, że sztandar czerwony ma większe prawo w kościele niż ci, którzy obłudnie głoszą zasady, sami się ich nie trzymając. Kościół zaś jest własności ą całej parafii i wszystkich robotników w niej zamieszkujących, a nie kilku starych lokai c. k. biurokratycznych rządów. Ks. Faustyn za Wilusia i Karolka modlić się nakazywał, podczas imienin tamtych krwiożerczych carów głosił c. k. patryotyczne kazania, lecz na imieniny Józefa Piłsudskiego, Naczelnika państwa polskiego ni słowem się nie odezwał i oto sprawdzają się słowa Chrystusa: „po czynach ich poznacie je“. Wynika z tego, że gdy chodzi o represye na robotników, to na ustach kleru jest sam patryotyzm, jeżeli zaś robotnik, który naprawdę jest patryotyczny, manifestuje tą swoją patryotyczność, to kler krzyczy „zniewaga religii i kościoła“.

Oj biada wam groby pobielane! Górnik, który zawsze narażony jest na śmierć, który gotowość swoją bronić Ojczyzny wykazał podczas napadu Czechów na Śląsk, ten górnik waszym zdaniem ma mieć wzbroniony wstęp do kościoła? Hola! panowie, już minęły czasy niewolnictwa kiedy się górnika po jego pracy o głodzie zamykało do więzienia; wówczas ks. Faustyn ani żaden inny nie wyklinał kapitalistów i żandarmeryi austryackiej — tylko mówił cierp, a po śmierci osiągniesz Królestwo Boże. Ostrzegamy równocześnie ks. Faustyna, by w przyszłości zaniechał polityki w szkole, a uczył dzieci religii. Donoszą nam bowiem dzieci ze szkoły, że ksiądz wypytuje się w szkole dzieci jakie ojciec gazety czyta, do której organizacyi należy, a jeżeli wie, że ojciec dziecka ma przekonanie polityczno-socyalistyczne, to wymyśla od wilków i t. p. Nie pozwolimy, by w duszę dziecka zamiast miłości ksiądz wszczał jad nienawiści przeciw własnym rodzicom. Równocześnie upominamy arcykatolickich panów Machalicę i Kielocha, by nie rozsiewali bezpodstawnych oszczerstw na górników, bo jeżeli chodzi o drożyznę to my górnicy z kopalni „Silesia“ oświadczamy publicznie, że każdej chwili jesteśmy gotowi zamienić się z p. Kielochem i Machalicą na ich gospodarstwa w zamian za nasze wysokie zarobki i tanią słoninę.

Powstrzymajcie się więc panowie i nie bójcie się czerwoności, bo jeżeli wam potrzebny czarny wiegiel od czerwonych górników, i jeżeli jesteście już nie więcej, ale chociaż katolikami, to musicie uznać przedewszystkiem słowa Chrystusa: „miłuj bliźniego jak siebie samego“. Na razie tylko tyle.

Górnicy kopalni „Silesia“.

Wiadomości polityczne.

W sprawie pokoju. Jak już pisaliśmy, rząd rosyjski odpowiedział na notę polską drugą notą w drodze iskrowej i wyraził życzenie, aby Polska zgodziła się na zawieszenie broni na całym froncie, a miejsce rokowań przyjęła jedno z miast na neutralnym terytoryum.

Rosyjski komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin na konferencyi sowietów wygłosił mowę o kwestyi pokojowej, w której oświadczył:

„Z Polską nie możemy dopóty rokować, dopóki Polska nie wyrazi zgody na zawieszenie broni w chwili rozpoczęcia rokowań. Rokowania musiałyby na wszelki sposób toczyć się w mieście neutralnym“.

Z Rumunii rząd sowietów nie otrzymał dotąd odpowiedzi na notę pokojową, gdyż nowy premier Averescu jest przeciwny zawarciu pokoju z Rosyą.

Pokój z Estonią już jest ratyfikowany, a z Łotwą rokowania rozpoczną się w najbliższych dniach.

Polska zgadza się na rokowania w Estonii. Jak wiadomo, odpowiedź rządu polskiego na notę Cziczerina obstawała przy Borysowie jako miejsce rokowań. Jak jednak z Moskwy donoszą, **Polska dodatkowo zgodziła się na odbycie rokowań w jednym z miast w Estonii.** Odpadłoby w tym wypadku żądanie zawieszenia broni, gdyż wybór miejsca neutralnego czyni ten warunek niepotrzebnym.

Sytuacya na Ukrainie. Armia ukraińska pod dowództwem gen. Omeljanowicza—Pawłenki stale rozszerza swój stan posiadania. Żołnierze wyekwipowani bardzo dobrze. Większość ubrana w mundury angielskie, zdobyte na armii Denikina. Karność w wojsku wzorowa. Stosunek ludności do wojsk ukraińskich nader przyjazny. Masami zgłaszają się włościanie i grupy powstańców, prosząc o wcielenie w szeregi armii ukraińskiej. Jednakże z powodu braku broni nie wszyscy mogą być przyjęci. **Do niedobitków armii Denikina ludność miejscowa odnosi się nader wrogo** nie mogąc zapomnieć dotkliwych rekwizycyi. Dowódca oddziału Denikinowców prosił gen. Pawłenki o wcielenie tego oddziału do armii ukraińskiej, lecz w czasie pertraktacyi oddziały denikinowskie uległy zupełnemu rozbiciu przez włościan.

Poza frontem polsko-bolszewickim niema na Ukrainie prawie żadnych wojsk czerwonych. Bolszewickie władze istnieją tylko po większych miastach. Po wsiach ludność tępi bolszewików. Bolszewicy boją się ruchu włościańskiego na Ukrainie.

W Danii strajk generalny się rozszerza. Rząd toczy pertraktacye z partyami robotniczemi do tego czasu bezskutecznie. Król chwilowo uciekł z kraju, obecnie dąży do przeprowadzenia nowych wyborów. Robotnicy domagają się ustąpienia króla i obwołania republiki.

Olbrzymie strejki we Włoszech i we Francyi. Z Włoch przychodzą przez Szwajcaryę wiadomości, że w zakładach państwowych wybuchł strejk, który dotąd objął 77.000 ludzi. Związek włoskich urzędników podatkowych postawił rządowi ultimatum z terminem do 5 kwietnia. We wszystkich fabrykach papieru robotnicy w liczbie 35.000 porzucili pracę. Szerzy się też silny ruch strejkowy wśród robotników rolnych. Z Paryża donoszą, że w północnych departamentach strajk stał się ogólny. Strejkują robotnicy tkaccy, budowlani, drukarze, metalowcy i tramwajarze. Rząd przepuszcza zagranicę tylko skąpe wiadomości o rozmiarach strejku.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim. Paryski „Journal de Debats" donosi, że międzynarodowa komisya rządząca w Cieszynie opracowała już przepisy dotyczące głosowania plebiscytowego. Prawo głosu przysługuje wszystkim mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego, którzy dnia 1 sierpnia 1919 r. ukończyli 20 lat życia i przed 1 sierpniem 1914 r. przebywali na terytoryum plebiscytowym Śląska Cieszyńskiego. Listy głosujących mają być gotowe w drugiej połowie kwietnia. Plebiscyt odbędzie się najpóźniej 15 maja.

Ogólny strejk w Niemczech. „Gazeta robotnicza" donosi, że zgromadzenie delegatów przeszło 1000 Rad załogowych uchwaliło natychmiastowe przystąpienie do powszechnego strejku w całych Niemczech. Powód do nowego wybuchu strejku jest niedotrzymanie warunków, na które rząd się zgodził t. j. rozbrojenie wojska i wycofanie go z boju przeciw robotnikom na zachodzie.

Różne.

Wielka kradzież w kościele Karmelitów w Krakowie. Dnia 3 bm. w Wielką Sobotę podczas odprawiania Ciemnej Jutrzni w kaplicy Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów w Krakowie jakiś niezwykle śmiały opryszek skradł wota z ołtarza, przedstawiające wartość 500.000 K. Bandyta, gdy odprawiano modły, zjawił się przy ołtarzu i za pomocą drążka do zapalenia świec począł zdejmować wota zawieszone na obrazie Matki Boskiej. Po zdjęciu kosztowności począł je czyścić, udając, że jest kościelnym, poczem, gdy już spakował je w przygotowaną bibułę, oddalił się z początku w stronę zakrystyi, poczem wyszedł głównemi drzwiami na ulicę. Jak stwierdzono, skradł on serca złote, pierścionki, oraz kilka sznurów korali, wielkości laskowych orzechów.

Tragedya miłosna. Spokojne miasto nasze poruszyła w dniu 6 b. m. niezwykła tragedya miłosna, która się rozegrała na ulicy Kościelnej. Około godziny 6 wieczorem przechadzał się po tejże ulicy były porucznik b. armii austryackiej p. Chmiel ze swoją kochanką p. Klausnerówną, gdy naraz przechodnie zauważyli, że tenże p. Chmiel wyciągnął rewolwer i dwiema strzałami położył trupem kochankę, następnie usiłował popełnić samobójstwo. Ponieważ mechanizm rewolweru niedobrze funkcyonował, spłoszony zbiegowiskiem morderca rzucił się do ucieczki i przy ulicy Głównej strzelił sobie w głowę, co spowodowało śmierć na miejscu. Przyczyną tej tragedyi, jak krążą wersye, była nieszczęśliwa miłość, ponieważ Chmiel był wyznania rzymsko-katolickiego, zaś Klausnerówna żydowskiego i matka jej nie chciała zezwolić na związek małżeński, prócz tego dzień przed popełnieniem czynu Chmiel zauważył Klausnerównę w towarzystwie jednego oficera, który miał być jej narzeczonym i miał pozwoleństwo matki. Zwłoki Chmiela przewieziono na cmentarz katolicki, zaś Klausnerówny na żydowski.

Tęsknota polskiego księdza do rządów austryackich. „Naprzód" donosi: W czasie nabożeństwa w kościele Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie w poniedziałek wielkanocny do zgromadzonych na dziedzińcu kościelnym tłumów wygłosił jakiś ksiądz „kazanie", w którym z całą zaciekłością napadł na robotników za to, że strejkują. „Za rządów austryackich—mówił ten ksiądz—za strejk robotnik dostałby kulę w łeb, ale w Polsce robi co chce"! Napadłszy następnie na przywódców robotniczych wołał zwierzyniecki inkwizytor: „Z tymi przywódcami trzeba raz skończyć!" Takie to „kazanie" domagające się wprost mordowania robotników i ich przywódców, wygłasza w czasie świąt wielkiej nocy katolicki ksiądz polski! Czy nie należałoby bodaj w kościele poskromić krwiożercze instynkty i powstrzymać od prowokowania robotników?

Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego. W Białej ukonstytuował się międzypartyjny Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego. Pierwsze posiedzenie odbyło się 6 bm., na którym uchwalono wydać odezwę zachęcającą do składania ofiar. Wszystkie składki przyjmował będzie Bank Krajowy w Białej.

Robotnicy winni wszcząć akcyę wśród siebie celem złożenia większej sumy i przyczynienia się do tego Daru, który ma być wyrazem czci i wdzięczności narodu polskiego dla Komendanta Piłsudskiego.

Mamy nadzieję, że Komitet rozpoczętą pracę będzie mógł uwieńczyć pomyślnym rezultatem.

Z organizacyi Inwalidów

Pensye za marzec. Inwalidzi, którzy złożyli książki inwalidzkie w Związku, zgłoszą się do 10 kwietnia po odbiór pensyi. Pensye za kwiecień otrzymają inwalidzi z początkiem maja po złożeniu książek inwalidzkich najpóźniej do 26 kwietnia 1920 r.

Dalsze zaopatrzenie. Wszyscy inwalidzi, którzy pensyę przyznaną mają do 31 marca, zostaną powołani do ponownego badania, celem dalszego zaopatrzenia. Do Wadowic jednak bez otrzymania powołania nie wyjeżdżać, ponieważ może się przydarzyć, że inwalidzi jadąc bez powołania badani nie będą, a to z powodu zgłaszania się na własną rękę inwalidów, gdzie Ekspozytura nie może wszystkich przedstawić do ponownego badania, z drugiej strony lekarze badając tylu inwalidów, nie będą mogli dokładnie zbadać. Inwalididzi, którzy stoją do ponownego badania, przyniosą z sobą: 1) poświadczenie gminne z podpisem dwóch świadków, 2) kiedy został powołany do wojska, 3) kiedy dowrócił, 4) jakiego rodzaju uszkodzenie zauważyli świadkowie u inwalidy po powrocie od wojska, 4) Jakiekolwiek legitymacye lub kartki pisane do rodziny z pola.

Zgromadzenie Grupy Czaniec. W niedzielę, dnia 11 kwietnia odbędzie się zgromadzenie inwalidów, wdów i sierot w Czańcu. Dalsze według afiszy. Legitymacye członkowskie wydane zostaną po zgromadzeniu. Książki inwalidzkie należy z sobą przynieść. Sprawy ważne! Obecność wszystkich członków pożądana.

Porąbka. W niedzielę dnia 18 kwietnia 1920 odbędzie się zgromadzenie inwalidów wdów i sierot w Porąbce o godz. 1 popołudniu w szkole. Obecność wszystkich inwalidów pożądana. Legitymacye zostaną po zgromadzeniu wydane.

Do wszystkich Grup! Prosimy Grupy o wydelegowanie jednego członka celem pobrania afiszy i udzielenie bliższej informacyi kiedy można zgromadzenie urządzić w danej Grupie, najpóźniej do końca kwietnia 1920.

Z życia partyjnego.

Wzywamy wszystkie komitety miejscowe w powiecie, aby przygotowały pochody na dzień 1 maja do Białej i zamówiły potrzebną ilość odznak majowych, afiszy, jednodniówek itp. Pożądanem by również było, aby w poszczególnych miejscowościach urządzić Wiece robotnicze w dniu 1 maja. Wszelkich informacyi udziela się codziennie w Sekretaryacie P. P. S. w Białej.

Baczność Komitety P. P. S. Sekretaryat PPS. w Białej wystawia nowe legitymacye partyjne ważne na rok 1920 i 21. Członkowie opłacający podatek partyjny winni bezwłocznie przedłożyć stare legitymacye celem otrzymania nowych.

Komitety partyjne wzywamy, aby stale co kwartał nadsyłały sprawozdania ze swej działalności, jak również stan członków i stan względnie sprawozdanie kasowe.

Książki do nabycia. Nadszedł świeży transport poczytnych książek p. t. „Worek Judaszów", cena 5 mk., „W imię krzyża", 4 mk., „Czego uczą Jezuici", 3 mk. Prócz tego nabyć można ciekawą broszurę „Kler pod pręgierzem Sejmu" zawierającą mowę posła Dr. Józefa Putka, wygłoszoną w Sejmie, w cenie 2 mk.

Wszystkie książki nabyć można w redakcyi „Wyzwolenia Społecznego" w Białej.

Sekretaryat P. P. S. w Białej.

Od Redakcyi.

Korespondencyę z Bulowic, Heczmanowic, Kóz, Kobiernic, Białej i Starej wsi nadesłane, jak również artykuły z powodu braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Wszystkich czytelników „Wyzwolenia Społecznego" prosimy o nadesłanie nam, jeżeli kto ma w posiadaniu, następujących numerów naszego pisma za stosownem wynagrodzeniem:

1, 2, 6, 7, 11 i 14 numer „Tygodnika Bialskiego" z roku 1919.

20, 23, 26, 27, 36, 45 i 51 i 2 numer „Wyzwolenia Społecznego".

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk. Biała. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.